

Wywiad ze Stanisławem Jerzym Bartoszkim przeprowadzony przez Mateusza Rombla i Błażeja Kozickiego – uczniów kl. V Szkoły Polskiej w Reykjavíku, kwiecień 2013r.

Mateusz Rombel: Skąd się wzięła Pana chęć poznania Islandii?

Stanisław Jerzy Bartoszek: „ Skandynawią interesowałem się już od dawna. Skończyłem filologię norweską. Po studiach byłem nauczycielem angielskiego. Później pojechałem do Norwegii na studia budownictwa ludowego. Wtedy stwierdziłem, że w zasadzie mówiłem już po norwesku, minimalnie po fińsku i stwierdziłem, że chciałbym dodać też język islandzki do swojej kolekcji.”

Błażej Kozicki: Kiedy Pan przyjechał na Islandię?

SJB.: „ Przyjechałem na Islandię dokładnie 17 sierpnia 1987 roku”

M: Jaka była Pana pierwsza praca na Islandii?

„ Moja pierwsza praca na Islandii była oczywiście taka, żeby móc się utrzymać, w związku z tym moja pierwszą pracą to było pieczenie pizz.”

B: Kiedy zaczął Pan pracę jako tłumacz przysięgły?

SJB.: „ Pracę jako tłumacz przysięgły zacząłem jeszcze przed tym jak przyjechałem na Islandię, ponieważ jestem po fiologii norweskiej, studiowałem też fiologię angielską, także tłumaczem przysięgłym byłem już 28 lat temu, gdy mieszkałem w Polsce.”

M: Jakie odniósł Pan sukcesy na Islandii?

SJB: „ Jest to dosyć trudne pytanie, ponieważ nie wiem co mogę nazwać sukcesem, ale za swoje pozytywne osiągnięcia uważam napisanie podręcznika „Icelandic for Beginners” oraz napisałem kilka słowników i nadal nad nimi pracuję.”

B: Czy zamierza Pan rozszerzyć swoją działalność (np. otworzyć szkołę językową)?

SJB: „ Na razie o tym nie myślę. Te słowniki są tylko moim hobby, ale kto wie. Może jak skończę działalność zawodową i będę na emeryturze. Ale teraz uczeniem języków zajmuje się moja córka, która mieszka w Krakowie.”

M: Jaki według Pana jest poziom znajomości języka Islandzkiego Polaków mieszkających na Islandii?

SJB: „ Niestety niezbyt dobry. To znaczy teraz się to poprawia, ponieważ na Islandię przyjeżdża wiele młodych ludzi i po pewnym czasie znajomość języka się poprawia.”

B: Czy zamierza Pan napisać nowy słownik Polsko - Islandzki?

SJB: „ Tak. Właśnie nad takim pracuję. Robię to tylko wieczorami, a poza tym pracuję też jako tłumacz przysięgły. Do tego nie dostaję dofinansowań w związku z tym, więc praca powoli się toczy.”

M: Czy często odwiedza Pan Polskę?

SJB: „Tak średnio 2-3 razy w roku.”

B: Jakie ma Pan plany na przyszłość?

SJB: „Jeszcze nie zupełnie zdecydowałem, ale napewno przez pare lat bede pracował jeszcze w tej branży informatycznej. Ale gdyby nadarzyła się okazja popracowania nad jakimś słownikiem i byłyby pieniądze na to -to chętnie bym się zgodził. Ponieważ bardzo kocham i Polskę i Islandię, to chciałbym być i tu i tam trochę. Zobaczymy jak to będzie.”

M: Jak pan sobie wyobrażał Islandię?

SJB: „Już zanim przyjechałem na Islandię posiadałem wielką wiedzę na temat krajów Skandynawskich, bo objechałem te kraje. Oczywiście w tamtych latach 1985-1986 nie był rozwinięty internet, więc nie mogłem obejrzeć zdjęć, ale przeczytałem kilka książek. Zaraz po

przyjeździe do Islandii, wybrałem się w podróż dookoła wyspy, pogoda w tym czasie dopisywała. Nie specjalnie Islandia mnie zaskoczyła.

B: Czy według Pana Islandczycy to przyjaźni ludzie?

SJB: Tak, jak najbardziej. Wszyscy wyspiarze bywają czasami zamknięci, ale nie był to dla mnie nigdy problem, uważam, że są to przyjaźni ludzie, zwłaszcza, gdy zaczyna się mówić w ich języku, to nastawieni są bardzo pozytywnie. Napewno sprawia im przyjemność jeśli ktoś mówi do nich w ich języku."

M: Czy według Pana Islandia to piękny kraj?

SJB: Tak, jest to piękny kraj, kilka lat temu, aby zrobić coś nowego, zapisałem się na studium przewodnictwa, jestem teraz licencjonowanym przewodnikiem. Mi się ten kraj bardzo podoba. Chciałbym mieć więcej czasu, aby podróżować po Islandii.

B: Jak nazywał się pierwszy Islandczyk, którego Pan poznał?

SJB: Pierwszych Islandczyków poznałem w Oslo w akademiku w 1986 roku, jak studiowałem etnologię. Byli to bardzo towarzyscy ludzie, mówiący w innym języku niż skandynawski. Oni właśnie pomogli mi, gdy przyjechałem na Islandię.

M: Czuje się Pan bardziej Polakiem czy Islandczykiem?

SJB: Oczywiście, że czuję się bardziej Polakiem. Większość czasu spędziłem w Polsce. Przyjechałem tutaj jak miałem 31 lat. Mam polską rodzinę, w domu rozmawiam po polsku. Jestem natomiast obywatelem Islandii i staram się z tych wszystkich obowiązków dobrze wywiązywać.